

Ku odbudowie

Autor tekstu: **Waldemar Bartosik**

Odwiecznym złem tego świata jest pieniądz odsetkowy o nadmiernie rozbudowanej funkcji tazaarzacyjnej i stworzona na jego bazie piramida molochów finansowych, z prywatną emisją i rezerwą częściową, ostatnio zaś z dynamicznie pączkującymi instrumentami pochodnymi. Odkąd jednak pieniądz, na kolejnych etapach historycznych (1933, 1944, 1971) pozbawiany był standardu złota, zło narastało w tempie wykładniczym.

To sprawiło, że implikacją splotu w/w okoliczności stał się pieniądz fiducjarny, oparty o zaufanie — i nic więcej — do emitenta. Żadna realna wartość za nim nie stała, nic nie stabilizowało jego siły nabywczej. Nastąpiła szaleńcza era druku pieniądza, ekonomia zaś, ze sfery realnej (przemysł, handel, usługi) przeniosła się do spekulacji, czyniąc świat czymś na kształt i podobieństwo kasyna, prowadzącego do nieuchronnego bankructwa.

Polska transformacja ustrojowa napisana została przez Jeffrey'a Sachsa pod dyktando Geoga Sorosa w jedną noc, w prywatnym mieszkaniu Kuronia.

Z prawdopodobieństwem bliskim pewności można sądzić, że i konstytucja firmowana nazwiskami Kwaśniewskiego i Mazowieckiego jest autorstwa osób z kręgów nam wrogich, jest bowiem aktem służącym infiltracji, penetracji i eksploatacji finansów Polski przez kartel światowych banksterów. Świadczy o tym wymownie i ponad wszelką wątpliwość brzmienie art 220, zabraniające rządowi polskiemu w Narodowym Banku Polskim zaciągania kredytów, dla sfinansowania potrzeb budżetowych państwa.

I tak jak transformacja ustrojowa sprowadziła nas do pozycji kolonii powodując przejęcie przemysłu, handlu, bankowości przez kapitał niekoniecznie kompatybilny z potrzebami rozwojowymi Polski i aspiracjami Polaków, wskutek czego dokonała się niespotykana w historii ekspulsja emigracyjna, zwłaszcza młodych, ambitnych, wykształconych Rodaków, tak zapis art.220 konstytucji, wpędził nas w spiralę długów w zagranicznych instytucjach finansowych, eufemistycznie nazywanych „rynkami finansowymi”.



Mam nadzieję że i historia oceni i ludzka sprawiedliwość osiągnie tych, którzy ignorancją swą — jeśli nie zdradą, pokierowali tak naszą historią przed ćwierćwieczem.

W przeszłości, kartelowi banksterów próbowali się przeciwstawić nawet prezydenci Stanów Zjednoczonych. Sprzeciw przypłacili życiem Lincoln i Kennedy, z zamachów uszli z życiem Jackson i Reagan.

MAREK BELKA, OKAZAŁ SPORĄ DETERMINACJĘ, KONSEKWENCJĘ I CYWILNĄ ODWAGĘ — W WALCE O SUWERENNOŚĆ ŻŁOTÓWKI.

To fakt, że jego rozmowa z Sienkiewiczem, nie dostarcza pozytywnych wrażeń estetycznych. Lecz polityka, to nie kółko różańcowe, sodalicja mariańska, czy pensjonat dla szlachetnie urodzonych panien. **POLITYKA TO WOJNA.** To intryga, podstęp, prowokacja, szantaż. A kto ma wątpliwości, niech sięgnie do klasyka: niech poczyta Niccolo Machiavellego.

Do łez śmiechu i osłupienia, doprowadziło mnie tomtadrackie oznajmienie Tuska końca kryzysu w Polsce, w czasie Forum Gospodarczego w Krynicy. Do narastającej furii doprowadziły mnie bombastyczne fety, ordery, przemowy w ćwierćwiecze „odzyskania wolności”. Czegoś równie głupiego w kraju sparaliżowanym niemocą, skorumpowanym, bez wizji i perspektyw — w życiu nie widziałem. Jako żywo — bal na Titanicu. A już zwieńczenie tej orgii w redakcji tygodnika „Wprost”, to blamaż wręcz niewiarygodny.



Jakiś czas temu, przy okazji protestów „Solidarności” w Warszawie, napisałem felieton „Historia pewnej rewolucji”. Wskazałem w nim proroczo, ale i przewencyjnie, że wielkie, krwawe rewolucje i przełomy, wcale nie przychodzą na dnie kryzysu. Pisałem: „Nad Polską unosi się rehot. Rehot mainstreamowych polityków, mediów, publicystów i komentatorów, recenzujących protest Solidarności na ulicach Warszawy”. I dalej, już wprost nawiązując do Rewolucji Francuskiej: „Czemuż to jednak cała Francja buntowała się przeciwko słabemu, bardziej skupionemu na polowaniu niż polityce — królowi? Temu, który w ciągu całej rewolucji, aż do ścięcia mu głowy w styczniu 1793 r — nie uznał żadnego z tych przełomowych wydarzeń za godne, by je odnotować w swoim pamiętniku? Powodów, do powstania przeciw zmurszałemu "ancien regime'owi", było wszak dostatecznie dużo: Po pierwsze niewyobrażalnie zła gospodarka państwa. Około 10% dochodów rocznego dochodu narodowego, pochłaniało samo utrzymanie dworu w Wersalu. Tylko w stajniach królewskich, etatowo wynagradzanych było 1500 osób. Horrendalnie wysokie wydatki na armię i niezliczone rzesze urzędników, tworzyły wielkie dziury w budżecie, które można było załatać jedynie zaciągając nowe długi, lecz te znow kosztowały kolejne odsetki, które pogłębiały istniejącą dziurę. Ponieważ zaś pewne kręgi, były całkowicie zwolnione od podatków, więc to „szary człowiek ” był tym jedynym, któremu najmocniej upuszczano krwi. Wybrany sprzedawano zwolnienia podatkowe i stanowiska, więc wszelkiego rodzaju kombinatory, posiadający dobre koneksje "u dworu", mieli świetną koniunkturę. A kiedy rząd „dotarł do muru”, gdy nie było już skąd czerpać środków, zaczęto pokrywać bieżące wydatki pod zastaw przyszłych przychodów. Northcote Parkinson, znany menadżerom i urzędnikom z racji ustaw Parkinsona dobitnie wskazujących na automatyczny rozrost wielkich biurokracji, pisał o Wielkiej Rewolucji Francuskiej: "Stary porządek załamał się nie dlatego, że był okrutny i tyrański; nawet nie dlatego, że był przestarzały. ZAŁAMAŁ SIĘ Z POWODU BANKRUCTWA".

Gdy zmienić daty i personalia, opis powyższy jako żywo przystaje do państwa Tuska.

Zrozumiał to, i posłał Sienkiewicza na rozmowę z Belką.

Ale środki ratunkowe i zaradcze wdrożone przez prezesa NBP, zagroziły żywotnym interesom banksterskiej finansjery, trzymającej w morderczym uścisku swych szponów — finansowanie wydatków budżetowych państwa. Więc skończyło się nieznaną w minionym ćwierćwieczu kompromitacją i aferą. Która zmiecie Tuska, ale w żadnej mierze nie rozwiąże narosłych problemów Polski.

Konstytucja nie jest słowem objawionym. To nie Dekalog. Napisałi ją omylni, a może i zdradzieccy ludzie, bo działa na szkodę Polski i Polaków.

W opublikowanym w dniu 18.06.br. na łamach Salonu24 tekście pt. „Wasz prezydent, nasz premier” sugeruję polityczne scenariusze, dla zapanowania nad tą stajnią Augiasza.

Dziś, widząc z całą ostrością skalę skumulowanych nad Polską zagrożeń, z tym większą stanowczością upieram się przy formule rządu, zdolnego do zmian konstytucyjnych. BO RABUNEK

POLSKI TRWA STANOWCZO ZA DŁUGO. Procedury te dostrzegł i wyeliminował Putin w Rosji, dla której polska transformacja była zaledwie próbnym, sondażowym laboratorium dla transformacji Rosji epoki Jelcyna, zjawiska te zdiagnozował i w sporej mierze usunął także Orban na Węgrzech.

Osoby i formacje, które przejmą władzę po Tusku, muszą ze skolonizowaniem Polski i Polaków się kategorycznie i stanowczo zmierzyć, muszą położyć kres drenażowi kraju z podatków, depozytów i kapitałów. Muszą stworzyć warunki bezwarunkowej prostoty podatkowej i równości, dla wszystkich uczestników życia gospodarczego w Polsce, poczynając od wykreślenia art. 220 Konstytucji.

Skala zmian musi przyjąć rewolucyjny, wzorem Wilczka, rozmach, by na ruinach durnych, zbrodniczych eksperymentów odbudować Polskę, kraj wszystkich Polaków.

A panaceum pobudzenia, rozkwitu i wzrostu jest proste jak budowa cepa: POPYT na rynku wewnętrznym i w eksporcie, stymulowany KREDYTEM nieoprocentowanym, selektywnym, kierunkowym i protekcjonistycznym, nastawionym na wsparcia rodzimej działalności i produktów.

Niekoniecznie firmowanym przez państwo.

Pisałem o tym przy okazji kandydowania w roku 2006 na urząd prezesa ANR, w artykule „Rojenia wizjonerów”, w koncepcji transkontynentalnej magistrali kolejowej EurAsiaRegina, którą podchwycił Putin z austriackimi partnerami.

Może wreszcie los sprawi, że władzę obejmą ludzie, rozumiejący świat i gospodarkę.

Może wreszcie Polska wkroczy na ścieżkę dynamicznego wzrostu, a nie ciągłego zwijania.

Waldemar Bartosik

Ur. 1951. Absolwent Akademii Ekonomicznej w Katowicach.
Prywatny przedsiębiorca z Bytomia

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-08-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9714) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9714>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl